ROZMAITOŚCI.

Dnia 7. Grudnia. № 49. Roku 1859.

Mickiewicz Adam N.

urodzony 24. Grudnia 1798., umarł 25. Listopada 1855. r.

(Ob. N. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. Rozmaitości.)

X.

Opis bibliograficzny wydań dzieł A. Mickiewicza.

Godziłoby się przy wydaniu dzieł Mickiewicza, zebrać i zestawić portrety wieszcza z różnych epok życia jego. — Jest ich kilkadziesiąt, jakoto:

1. Wizerunek roboty Wańkowicza w postaci młodzieńca w płaszczu.

2. Medalion Dawida rzeźbiarza z r. 1829.

3. Sztych Oleszczyńskiego według tegoż medalionu.

4. Popiersie naturalnej wielkości roboty Sztatlera Kornelego r. 1831.

5. Tegoż — wyobrażający mistrza czytającego narodowi księgi pielgrzymstwa — na cmentarzu kościoła N. Panny Maryi w Krakowie (przed r. 1840).

6. Z r. 1844. popiersie w towarzystwie popiersi Micheleta i Quineta.

7. Sztych popiersia przy edycyi paryzkiej dzieł z r. 1844.

8. Wizerunek przy wydaniu Konrada Wallenroda przez J. Tysiewicza.

9. Popiersie (w surducie zapiętym) z malowania z natury Zofii Szymanowskiej — odbicie w litografii A. Pecka w Warszawie. — Rysunek na kamieniu W. Walkiewicza.

10. Rysunek litograficzny w Paryżu, według Kurowskiego.

11. Portret roboty Mackiewicza.

12. Portret odbity z fotografii w litografii A. Fajansa. (Popiersie w surducie zapiętym), — w Warszawie.

13. Odbicie z tegoż, rysunek Auera we Lwowie, w litografii P. Pillera.

14. Portret z r. 1859. podług obrazu wykonanego przez P. Tourlan w Paryżu.

15. Wizerunek (popiersie w surducie rozpiętym) według Fr. Tepy rytował G. Lüderitz w Berlinie. Premium Tow. Szt. Pięk. w Krakowie.

16. Wizerunek (poeta w całej figurze stojący w pokoju przy stole) — Litografia A. Maurin, odtłoczenie Lemerciera w Paryżu. Wydanie Daziaro w Warszawie.

17. Wizerunek przy edycyi paryzkiej z r. 1850. staloryt Henryka Dupont.

18. Wizerunek przy edycyi przekładu francuskiego przez Ostrowskiego w r. 1859.

19. Wizerunek posągu Mickiewicza w Poznaniu przez A. Oleszczyńskiego.

20. Sztatler odmalował oblicze Mickiewicza w obliczu Ś. Jana Chrzciciela w obrazie umieszczonym w ołtarzu w katedrze krakowskiej.

Możnaby dla kompletu domieścić i nuty muzyczne do poezyi lub nacześć wieszcza, które układali *F. Dobrzyński* (K. Wallenrod) — *Apollinary Kątski* (elegia na zgon Mickiewicza), *Studziński Winc.* (muzyka do pieśni z Wieży), — *Kurpiński K.* (Sonet do

Niemna), *Xiąże Lubomirski*, *Ferd. Hiller* (pieśń do Wilii), *Kar. Lipiński* (pieśń do Wilii), *M.* (pieśń do Wilii). *Moniuszko* (Śpiewnik r. 1859), *Szopen* (Precz z moich oczu — Moja pieszczotka).

Tak podobnie istnieją melodye do poezyi: *Niepewność*, *Gdybym się zmienił*, *Alpuchara* i tp. Zebranie tych wszystkich melodyi przyozdobiłoby edycyę co do jej świetności.

XI.

Przekłady poezyi na obce języki.

Przekłady utworów Mickiewicza na obce języki są następujące:

Na niemieckie.

R. 1824. *Pollenburg* we Lwowie przełożył *Świteziankę* (w Mnemozynie).

R. 1828. czy 1829. Panna *Janisz* przyjacółka Mickiewicza, zamieszkała w Moskwie, zamieściła wyjątki z *Wallenroda* w Leipziger Jahrbücher. Z tego to przekładu oceniał *Gete* talent polskiego poety.

R. 1830. zapowiadał Pamiętn. Umiej. że *Konrad Wallenrod* przełożony został na niemieckie.

R. 1830. Blätter für lit. Unterh. N. 200. podały biografią A. Mickiewicza i przekład prozą: *Ody do młodości*.

Tamże N. 194—5. mieści rozbiór jego poezyi wydanych w Paryżu w 2 T. przekład *sonetów:* Poranek i wieczór, Widok gór — Początek Dziadów Cz. II. i ocenę wydanego w Krakowie *Wallenroda*.

W tymże czasie tłumaczyli do czasopisma: *Mnemosyne* (wychodzącego od 1. Stycznia 1824. r.) Lwów, jego sonety bardzo dobrze: *Stroppel* i *Adolf Sliwiński*. Ostatni przełożył jego Pieszczotkę, a r. 1834. zapowiedziawszy wydanie swoich *Lyrische Blätter*, wcielił w takowe przekład sonetów.

Harro Harring znany z dzieł swoich: Erinnerungen aus Warschau, umieścił r 1831. w *Wiener Zeitschrift* przekład Sonetu: *Godzina*.

Koerner Justyn przełożył Romantyczność (die Erscheinung) do Morgenblatt 1832. Stuttgard N. 287.

Russland eine Schilderung von A. Mickiewicz P. L. et F. N. — Paris 1833.

Manfred przełożył *Alpucharę* (w Zeitschrift f. K. Lit. Th. und Mod. 1833 N. 69.)

Schwab Gustaw — z Mickiewicza przełożył sonety: Cisza morska, Czatyrdach, Ruiny Haremu. (w Literaturblatt 1833). Podobnież umieścił kilka sonetów w *Deutscher Musen-Almanach* na r. 1834. — które uwielbia Blätter für K. Unt. 1833. N. 296.

Der polnische Parnass A. Mickiewicz von *Julius Mendelson*. Heidelberg 1834. w 32ce.

W roku 1834. zapowiedziano w Stuttgardzie przekład wszystkich poezyi, lecz wyszło tylko:

Nordlichter, Farys, Conrad Wallenrod, Grażyna von *Ludwig Nabielak*, und *J. B. Werner* mit Bildern von F. Fellner. Stuttgard 1834. J. B. Werner z Mariahelden w Szwajcaryi przełożył także *Goszczyńskiego*: Zamek Kaniowski.

Ludwig Kannegieser rozbiera r. 1835. Wallenroda i podaje w przekładzie wyjątki; w Jeneńskim Dzienn. Powsz. lit. 1835 N. 15 zowie *Mickiewicza* gwiazdą pierwszej wielkości na poetyckiem widnokręgu Europy.

Wydał on przekład swój p. t. Konrad Wallenrod, geschichtliche Erzählung aus Lithauens und Preussens Vorzeit, übersetzt *v. K. L. Kannegieser* — Leipzig 1834. w 12ce.

Payersfeld Ignacy, urzędnik namiestnictwa w Krakowie, przełożył r. 1841. do czasopisma *„Ost und West“* Praga, balladę *Lilie*. Tej przekład w odbiciu osobnem posłał Mickiewiczowi.

Karol Blankensee: Sämmtliche Werke des A. Mickiewicz 1ter Theil. Gedichte aus dem Polnischen übertragen. Berlin 1836. w 12ce. (Stanowi 1szy zeszyt zbioru: Der polnische Parnass).

Karol Blankensee: Przekład ballady: Pani Twardowska (w Schulza: Gross-Polens Nationalsagen 1843).

Mickiewicz Adam: Kurze Gedichte. Leipzig 1835. w 12ce.

Herr Thaddeus oder der letzte Sajasd in Lithauen — übersetzt von *R. O. Spazier*. — 2 Tomy. Lipsk 1836 w 8ce.

Wurzbach Konstanty: Ode an die Jugend (z tekstem polskim). Przemyśl 1848. w 8ce $^1/_2$ ark. Nakł. Braci Jeleniów.

Tenże w zbiorze poezyi: *Cameen* 1857. Düsseldorf mieści przekład *Farysa*.

Sebera Alojzy w zbiorku: *Gedichte* 1858. Lwów, mieści przekłady: *Farys*, *Alpuchara*.

Blüten der slavischen Poesie. Berlin 1855. Nakład A. Behra, druk Fandla, mieszczą w T. I. Kon. Wallenrod przekładu *O. Konieckiego*. Kirgiz, *Zielińskiego*, przekład *Bahna*.

Andrzej Bolck pastor pod Gródkiem przełożył na niemieckie *Grażynę* i *Farysa*, zostające w rękopismie.

Vorlesungen über slavische Literatur und Zustände. Gehalten im College de France in den Jahren von 1840 — 44, von — Deutsche, mit einer Vorrede des Verfassers versehene Ausgabe. (Tłumacz *Siegfried Kazimirz Kunaszowski*). Lipsk 1843. T. IV. w 12ce. Cena 4 talary.

Przedmowę dodał krótką *Ad. Mickiewicz* po polsku.

Wydanie 2gie tamże 1849. Jestto nowy tytuł do dawnej edycyi.

Na rossyjskie.

Rok 1827 — zapowiedziano w Moskwie druk sonetów przekładu księcia *Wiazemskiego* a jeden sonet przekładu *Dmitriewa*.

Dnia 3. kwietnia 1828. pisał Mickiewicz do T. Zana, że rozszerza się w Moskwie sława jego, licznemi tłumaczeniami sonetów. — Około tego czasu tłumaczyła *Zeneida ks. Wołkońska* wiersze Mickiewicza, o czem Wojcicki: Wspomnienie str. XXVIII.

W *Puszkina* poezyach są przekłady ballad: Trzej Budrysi, Wojewoda — i z Wallenroda ustęp „sto lat mijało“.

Szewyrief przełożył prozą r. 1830. *Wallenroda*. Mickiewicz, z którym on bawił w Rzymie, chwalił ten przekład.

Szpigocki zapewne o tymże czasie przełożył Wallenroda wierszem.

Kozłów tłumaczył sonety krymskie — *Bułharyn* i *Szczastny*, Farysa, pisze o tem Al. Chodźko r. 1844.

Berg N. W. generał pięknie przełożył sonety (w Moskwiczaninie przed r. 1849). W r. 1858. Luty, umieścił w *Ruskim Wiestniku* 1858. ustęp z Tadeusza: ks IV. lasy litewskie ks. II. Poranek na wsi — z ks. III. ojczyste niebiosa. — Przekłady bardzo dobre, zaś niedbały przekład jest tamże Marzec N. 5.

Wroczeńko tłumaczył 2gą część Dziadów — powieść Wajdeloty.

Alpuchara jest w Bibliotece dla cztenia 1857. r.

Omulewski, wydał r. 1857. w Petersburgu przekład sonetów. Potępił przekład Sowremiennik.

Szerszeniewicz umieścił bardzo dobry przekład Wallenroda w *Sowremienniku* 1858. Czerwiec.

Sokołów przekład Farysa umieścił w *Ruskiej Biesiadzie* 1858 Grudzień.

Łagowski przełożył wybornie Sonety krymskie w feuletonie Odeskiego Wiestnika 1858. Sierpień i pracuje nad przekładem wszystkich poezyi.

Na Małoruskie.

Przełożył r. 1827. *Artemowski* Hulaka balladę: Pani Twardowska i zamieścił ją w Dzienniku Warszawskim.

Na białoruskie.

Przełożył *Marcinkiewicz* Pana Tadeusza kilka pieśni — i miał całego przetłumacczyć r. 1858.

Na ruskie.

Sonet do Niemna przekładu *Tom. Padurry* (w Rozmait. Lwow. 1836). *Padurra* umieszczał swe pieśni w Rozmaitościach od r. 1832—6.

Na hebrejskie.

Julian Klaczko w Wilnie przełożył r. 1840. niektóre ballady (w rękopisie).

Na czeskie.

W czasopismie muzeum czeskiego 1829. jest kilka sonetów.

Pamiętnik Umiej. mor. Warsz. 1830. donosi o przekładzie poezyi na czeskie.

Kaubek Jan Prawosław bawiący r. 1831. w Jasielskiem miał r. 1831. przekład *Kon. Wallenroda* w połowie uskuteczniony.

Czas 1856. donosi, że tenże przekładał ballady i sonety.

Również *Czelakowski* przekładał Wallenroda. Także W. *Swatopełk Stulze* p. t. Konrad Wallenrod powest degepisna z degów litewskich a pruskich prełożona — w Praze 1837.

W Czasie 1856. czytamy, że przekładał wybornie Mickiewicza.

Odę do Młodości umieścił w czasop. *Kwety* 1834 N. 23.

Peszka przekładał ballady i sonety.

Kamenicki Jarosław przełożył Romantyczność w czasop. Kwety 1834 N. 2.

Toż czasopismo z r. 1836. mieści przekłady poezyi *Mickiewicza* i *Nemcewicza*.

R. 1855. miał wyjść w Pradze przekład *Wallenroda*, tego jednak nie wyczytuję w spisach Wurzbacha.

Na włoskie.

Przekładano r. 1832. jego poezye w Medyolanie.

R. 1844 zapowiedziano przekład kursu literatury, o tem pisze Al. Chodźko.

Na perskie.

Mirza Dżeafer Topczy Basza poeta perski, zapoznawszy się z Mickiewiczem w Petersburgu, przełożył na perskie sonet: *Czatyrdach* (r. 1826) wydrukowany przy edycyi moskiewskiej sonetów.

Na arabskie.

Farys był tłumaczony. *Wojcicki* nie podaje źródła zkąd o tem wie.

Na gruzyjskie.

Kiąże *Erystawi* przełożył r. 1848. sonety krymskie i Improwizacya *Samotność*.

Na illiryjskie.

Danica illirska r. 1838. umieściła wyjątek z ksiąg pielgrzymstwa polskiego.

Po francusku.

Miaskowski et Fulgance: Konrad Wallenrod, le Faris et les Sonets de Crimée — traduits. — Paris 1830 w 8ce.

Konrad Wallenrod par un anonyme. Nouvelle traduction. Paris 1830 w 32ce.

M. Boyer Nioche: Dythyrambe a la jeunesse. Paris 1831. w 8ce (także la Pologne literaire tegoz. Paris 1839. chez Paulin).

Tenże Les Ayeux - traduit — Paris 1834. w 12ce.

Chant du Chasseur — musique de Kotkowski. Paris 1833.

Baze adwokat wydał r. 1833. w Agen przekład: Do Matki Polki.

Farys przekład wyborny jest w *Annales Romantiques* 1833. prozą.

Burgand de Maret przełożył *Dziadów* Część III. r. 1834., zaś przekład poezyi i *Wallenroda* ogłosił 1840 r.

Lisson — Konrad Wallenrod traduit du polonais. Paris 1835 w 8ce.

Dudarz ballada (le Jouer de Luthe) (w Pologne pittoresque 1836 Paris). Ballada ta ułożoną jest na cześć Tom. Zana.

Ostrowski Krystyn: Nuits d'Exil ou les Amour des Anges. *Grajina.* 1835. w 18ce str. 324 umieścił w tych poezyach przekład Grażyny, Farysa.

Tenże *Semaine d'Exile* 1837. — 2gie wydanie tych poezyi, mieści między innemi i przekład *Mickiewicza:* Grażynę, Reduta Ordona, Do Matki Polki, Dudarz.

Ostrowski J. B. Oeuvres de *Mickiewicz* traduction nouvelle (z przedmową tłumacza). Paris 1841. T. I. prozą w 12ce.

Z tego przekład *Wallenroda* i *Grażyny* r. 1851. w wydaniu Tysiewicza.

Drugie wydanie r. 1842. z przedmową Hipolita Lucas. — Trzecie r. 1845.

Czwarte wydanie pod tytułem: Oeuvres poétiques complétes de Ad. Mickiewicz, ancien professeur de litterature et de la langue slave au collége de France — traduit du Polonais par Christien Ostrowski. — 4. Ed. ornée de deux planches en taille-Douce (z popiersiem Mickiewicza i Wallenroda). Paris, Libraire de F. Didot. 1859. w 8ce str. XXXIII. i 482. i 467. (z dołączeniem przedmów do trzech wydań i wyjaśnień tłumacza o poetycznem stanowisku mistrza).

Michał Hr. Borch w r. 1859. zajął się przekładem całego Mickiewicza na francuskie. — W Warszawie przygotowują ryciny do tego wydania. *(Kur. Warsz.)*.

Na angielskie.

Przekład poezyi: *Do Matki*, jest w Gnorowskiego powieści: Stanislaus of Cracow. — London 1840. r.

Cattley Henryk: Konrad Wallenrod an historical tale from the polish, of — London 1841. w 8ce str. 162.

Przekład ten rozbierały różne dzienniki angielskie, mianowicie *Court Journal* 1841 podając zarazem długą rozprawę o literaturze polskiej.

Eleonora Orlebar z domu Kingston przełożyła 8. Grud. 1837 r. z Dziadów wiersz: Tam u Niemnowej rozłogi — (jest w przekładach Ostrowskiego 1859. r. T. I. s. 466-7).

Jabłoński Leon: Conrad Valenrod, an historical poem. translated from the polish by. Edimburg 1841. w 18ce (prozą).

Tenże przekład r. 1851. w wydaniu *Tysiewicza.*

P. Rive umieścił r. 1842. w swych poezyach, przekład *Farysa.*

Tochmann polak umieścił przekład *Pani Twardowskiej* w jednym z dzienników Bostońskich w Ameryce.

Wyjątki z poezyi Mickiewicza mieszczą:

Polihimnia 1827. patrz Wyżej.

Galerya pisarzów polskich. — Poznań 1840. Z. I.

Rozmaitości Lwowskie r. 1827—9.

Melitele r. 1830. T. II. (wiersz Almotenabbi).

Cegielskiego Nauka Poezyi. Poznań. 1845. (tu są rozległe wyjątki: Wallenrod, P. Tadeusz, Elegie, Ballady, Farys, Hymn, Improwizacya, Oda do młodości).

K. W. Wojcickiego Hist. lit. 1846 str. 112—122. — (Farys. Trzech budrysów. Czaty. Do Niemna. — 4 sonety krymskie).

Przyjaciel Ludu — 1843. N. 18. Do B. Zaleskiego.

Pokłosie 1852. — Nocleg.

Dzienn. liter. lwow. 1853. — Do sosny polskiej wiersz z r. 1847. i inne, które przy źródłach bibliograficznych wymieniam.

(C. d. n.)

ZBIORY ARCHIWALNE.

Haydynkowce, Oryszkowce, Probuzna stara, Probuzna nowa. R. 1731, 1732, 1749, 1750.

August III. wysadza Komisyę, do ostatecznego oznaczenia granic, przerwanego oporem dóbr Kociubieńce.

Augustus Tertius Dei gratia Rex Poloniae, | Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samog|itiae, Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, | Smolensciae, Severiae, Czerniechoviaeq(ne) necnon Haereditarius | Dux Saxoniae et Princeps Elector.

Reverendis, M(a)g(nifi)cis ac G(e)n(er)osis Francisco Kobielski Luceorien(si), | Hieronymo Sierakowski Premyslien(si), Nicolao Dembowski Camenecensi Episco|pis; Stanislao Potocki Kijoviensi, Venceslao Rzewuski Podoliae, Stanislauo Swi|dzinski Bracłauien(si) Palatinis, Nicodemo Woronicz Kijoviensi, Georgio Łączyński | Leopoliensi, Michaëli Łos Camenecensi, Casimiro Rudzieński Czernensi, Petro | Branicki Bracłaviensi, Michaëli Sołtyk Vislicensi, Antonio Rozwadowski Halicen(si) |

August Trzeci z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmójdzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Łotewski, Smoleński, Siewierski, i Czerniechowski a Dziedziczny Książę Saski i Elektor.

Wielebnym, Wielmożnym i Rodowitym: Franciszkowi Kobielskiemu łuckiemu, Hieronimowi Sierakowskiemu przemyślskiemu, Mikołajowi Dembowskiemu kamienieckiemu Biskupom; Stanisławowi Potockiemu kijowskiemu, Wacławowi Rzewuskiemu podolskiemu, Stanisławowi Swidzińskiemu bracławskiemu Wojewodom: Nikodemowi Woroniczowi kijowskiemu, Jerzemu Łączyńskiemu lwowskiemu, Michałowi Łosiowi kamienieckiemu, Kazimirzowi Rudzieńskiemu czerskiemu, Piotrowi

Castellanis; Josepho Siemioski Leopoliensi, Alexandro Stadnicki Podoliae, Michaëli | Duci Czetwertynski Bracłaviensi, Simoni Olszynski Visnensi Succamerarys; Ludo|vico Kalinowski Vinnicensi, Josepho Poninski Petricoviensi, Vladislauo Łuszcze|wski Zydaczoviensi, Laurentio La(n)ckoronski Stobnicensi, Adamo Mrozowicki | Stęgvilscensi, Adamo Bielski Czerwonogrodensi, Josepho Kruzer Bachvicen(si), Jose|pho Pnławski Varecensi Capitaneis; Josepho Humiecki Podoliae, Joanni Szumlanski | Haliciensi, Paulo Dzieduszycki Trembovliensi, Raphaeli Skarbek Kolomiensi, | . . . . Rogusz Czervonogrodensi Vexilliferis; Dominico Krokowski Judici Terr(estr)i | Camenecensi Podoliae; Andreae Gurowski Podoliae, Stanislauo Rozwadowski Haliciensi, | Antonio Borzysławski Czerwonogrodensi, Alexandro Ruszczyć Culmensi, Constantino | Bąkowski Owrucensi, Mathiae Poletyło Novogrodensi Dapiferis; Nicolao Stadnicki | Podoliae, Josepho Grabianka Latyczoviensi, Michaëli Kamienski Haliciensi, Franci|sco Odrzywolski Czerwonogrodensi, Thomae Pokutyński Vielunensi, Antonio Karsza | Bracłaviensi, Josepho Bojarski Czerniechoviensi Pociliatoribus; Adamo Darowski | Camenecensi Podoliae, Martino Trębiński Lublinensi Terr(estr)ibus Subjudicibus; | Antonio Lipinski Camenecensi Podoliae, Antonio Wyszpolski Leopoliensi, Paulo | Niedzwiecki Praemysliensi Terrestribus Notarys.

Branickiemu bracławskiemu, Michałowi Sołtykowi wiślickiemu, Antoniemu Rozwadowskiemu halickiemu Kasztelanom; Józefowi Siemieńskiemu lwowskiemu, Aleksandrowi Stadnickiemu podolskiemu, Michałowi Książęciu Czetwertyńskiemu bracławskiemu, Szymonowi Olszyńskiemu wizkiemu Podkomorzym; Ludwikowi Kalinowskiemu winnickiemu, Józefowi Ponińskiemu piotrkowskiemu, Władysławowi Łuszczewskiemu żydaczowskiemu, Wawrzyńcowi Lanckorońskiemu stobnickiemu, Adamowi Mrozowickiemu stęgwilskiemu, Adamowi Bielskiemu czerwonogrodzkiemu, Józefowi Kruzer bachwickiemu, Józefowi Pułaskiemu Wareckiemu Starostom; Józefowi Humieckiemu podolskiemu, Janowi Szumlańskiemu halickiemu, Pawłowi Dzieduszyckiemu trębowelskiemu, Rafałowi Skarbkowi kołomyjskiemu, ... Roguszowi czerwonogrodzkiemu Chorążym; Dominikowi Krokowskiemu Sędzi ziemstwa kamieniecko-podolskiego; Andrzejowi Gurowskiemu podolskiemu, Sanisławowi Rozwadowskiemu halickiemu, Antoniemu Borzysławskiemu czerwonogrodzkiemu, Aleksandrowi Ruszczycowi chełmińskiemu, Konstantemu Bąkowskiemu owruckiemu, Maciejowi Poletyłowi nowogrodzkiemu Stolnikom; Mikołajowi Stadnickiemu podolskiemu, Józefowi Grabiance latyczowskiemu, Michałowi Kamieńskiemu halickiemu, Franciszkowi Odrzywolskiemu czerwonogrodzkiemu, Tomaszowi Pokutyńskiemu wieluńskiemu, Antoniemu Karszy bracławskiemu, Józefowi Bojarskiemu czerniechowskiemu Cześnikom; Adamowi Darowskiemu kamienieckiemu podolskiemu, Marcinowi Trębińskiemu lubelskiemu ziemskim Podsędkom, Antoniemu Lipińskiemu kamieniecko-podolskiemu, Antoniemu Wyszpolskiemu lwowskiemu, Pawłowi Niedzwieckiemu przemyślskiemu ziemskim Pisasrzom. (c. d. n.)

Thugowie czyli sekta dusicieli w Indyach.

Byłoto w roku 1831, kiedy udało się wyśledzić lordowi Bentinck, że od wieków istnieje w Indyach rozkrzewiona po całym kraju kasta, która skrytobójstwa, popełniane według pewnych reguł i zasad uważa za pozwolone rzemiosło i policza do uczynków bogobojnych, przekazywanych swem wyznaniem religijnem. Zwolennicy tej sekty opłacali podatek rządom krajowym i zupełnej za to używali swobody. Licząc kilka tysięcy członków w swem gronie, przykładali sobie nazwę Thugów albo Thagow, i przeciągając po kraju bądź pojedyńczo, bądź w znacznych oddziałach, mnogie wszędzie zgładzali ofiary. Do-

piero usiłowaniom angielskiego rządu powiodło się położyć tamę ich okropnemu rzemiosłu.

Swój „boski“, jak mówią, początek wyprowadzają Thugowie od stworzenia pierwszych ludzi.

„Demon, Rukuj-Beet-Dana, — prawi podanie — pustoszył ziemię i pożerał tyle ludzi, ile powstawało na ziemi. Postanowiła tedy bogini Kali-Dawej, także Dhurga i Bhuwanni zwana, zgładzić złego ducha, aby mógł zaludnić się świat. Demon był tak olbrzymi, że ocean nie dosięgał mu pasa, ale mimo to uderzyła nań i pokonała go szczęśliwie bogini. Wszakże z każdej kropli krwi, co tułow demona uronił na ziemię, powstawał nowy demon, a gdy i tego pokonała bogini, rodził się znowu z każdej kropli krwi nowy, i tak szło ciągle, aż znużona bogini musiała powstrzymać się w walce i obmyślać inny środek, aby wytępić złych duchów. Z potu, co po twardym boju oblewał jej ramiona, uformowała dwoch ludzi, i dając każdemu z nich chustkę do ręki, kazała wydusić demonów, aby żadna kropla krwi nie spadła na ziemię. Nowo stworzeni mężowie usłuchali, a spełniwszy swe powołanie, chcieli powrócić chustkę bogini. Ale Kalis-Diway kazała im ją zatrzymać i poświęcić potomkom na znak ich przyszłego powołania. Uczcie wasze dzieci zabijać ludzi — mówiła bogini — na ten sposób jak zgładziliście demonów, albowiem kiedy ród ludzki ocaliliście od zniszczenia, więc słuszna, aby potomkom waszym przysłużało prawo wytępiać część tego rodu i przywłaszczać sobie jego mienie.“

„Potem rzekła im bogini, że sama zajmie się pogrzebaniem ciał uduszonych, ale zakazała ludziom obracać się, aby nikt nie widział, w jaki stanie się to sposób. Jeden tylko niewolnik nie mógł powściągnąć swej ciekawości, a obróciwszy się, spostrzegł, że bogini połyka trupów. Obrażona tem bogini oznajmiła ludziom, że nadal będą musieli sami grzebać swych trupów, dała im jednak na to motykę, obdarzoną cudownemi własnościami.“

Każde towarzystwo Thugów posiadało podobną świętą motykę, z którą rozmaite wyprawiano obrzędy, nim przedsięwzięto jaką wyprawę. Motyka ta była dla Thugów tem, czem miecz dla żołnierza, to jest godłem ich stanu. Na nią składał Thug przysięgę, i raczej byłby życie poświęcił, niż złamał ślub na świętą motykę. Wybierając się na swe zwyczajne wyprawy, powierzali święte narzędzie najdoświadczeńszemu swego grona, a ten nosił je za pasem. Jeśli towarzystwo zatrzymywało się w drodze, zakopywano motykę w ziemię zwracając ostrze w tę stronę, w którą zmierzał pochód. Jeśli miała zajść jaka zmiana w podróży, to sama z siebie obróciła się motyka w ziemi i wskazywała ostrzem nowy kierunek. Dawniej zatrzymując się dłużej na jakims miejscu, wrzucali Thugowie motykę do studni, a jak utrzymywali, stawiła się potem sama na zaklęcie tego, co ją niósł. Odkąd jednak bracia na północy przestali szanować ustawy wyznania i wykonywać wolę bogini, postradała motyka swoje cudowne własności. Tylko w Dekanie, gdzie w pierwotnej czystości zachowała się cześć dla Kali-Dawey, zatrzymała i motyka swoją moc nadprzyrodzoną po najnowsze czasy.

Jednem z najgłówniejszych znamion wyznania Thugów jest odwoływanie się do augurów, bez których porady najmniejszej nie podejmą sprawy. Jeśli dowiedzą się przez szpiegów, że nasuwa się sposobność do zyskownej wyprawy, to naprzód zlecają trzem lub czterem najstarszym z towarzystwa, aby zapytali wieszczb i prosili o pomoc bogini. Wieszczby bywają różnego rodzaju, a wykładają się po głosie lub spotkaniu rozmaitych zwierząt, np. wilka, sowy, osła i tp. Jeśli np. jeden lub drugi z podobnych znaków ukaże się po prawej stronie drogi, w którą się wybierają, to wróży pomyślny skutek i zwie się *Thibaoo.* Taki sam znak z lewej strony uchodzi za niepomyślny, jeśli nie towarzyszy mu inny znowu znak lepszy. Kiedy np. po złej wieszczbie nazwanej *Thilaoo* nastąpi zaraz dobry znak *Thibaoo*, to świadczy to, że bogini oboma rękami chce prowadzić swych wiernych. Jeśli wyraźnym znakiem okazała bogini, że pragnie ofiary, to muszą słuchać Thugowie, choćby im nie przyświecała żadna nadzieja zysku. Nie śmieli by bowiem nigdy sprzeciwić się życzeniu bogini.

Obok zapytywania znaków wieszczych, czci dla świętej motyki i przynoszenia ofiar ludzkich okazywali Thugowie tem jeszcze swą cześć i wdzięczność dla bogini, że poświęcali jej część zdobyczy.

Po każdej pomyślnej wyprawie rozpościerają Thugowie kobierzec na ziemię i kładą na nim pewną ilość cukru, świętą motykę i mały pieniądz złoty. Potem siada na kobie-

rzec z twarzą zwróconą na zachód jeden z Thugów, co największy u wszystkich posiada szacunek i najprzyjemniejszy zdaje się bogini, obok niego zajmuje miejsce tylu członków, ile pomieścić może kobierzec. Reszta towarzystwa otacza szerokiem kołem siedzących. Wtedy przewódzca, co pierwszy usiadł na pokrowcu, kopie małą jamę w ziemi, i nasypawszy do niej-nieco cukru, odmawia z wzniesionemi do nieba oczyma i rękami gorącą modlitwę do bogini, którą całe towarzystwo powtarza słowo za słowem. Skończywszy modlitwę, leje trochę wody do dziury i po świętej motyce, i wkłada po kawałku cukru w rękę każdemu z siedzących na kobiercu. Na dany znak zjada potem każden swój kawał cukru śród głębokiego milczenia, a nakoniec popija wody. Po tej ceremonii otrzymują także po kawałku cukru stojący w kole towarzysze, a ten, co pożyczył złoty pieniądz do obrzędu, odbiera go napowrót. Wszakże tylko wolni i to ci, co już własnemi rękoma udusili człowieka, dostają cukier święcony. Niewolnicy i początkowi w rzemiośle jedzą cukier, odłożony na boku i nie poświęcony śród opisanej ceremonii.

(c. d. n.)

Ciekawą starożytną osobliwość opatrywali goście na ostatniem zgromadzeniu syryjsko-egiptskiego towarzystwa w Londynie, jak opis mówi: jest-to paleta czyli kałamarz, jakiego używać musieli pisarze tamtejsi. Przyrząd ten, jak z objaśnienia pana Bonomi prezydującego w zgromadzeniu wyczytujemy, składa klocek a raczej gruba deszczułka, długa calów 17 a 3 cale szeroka, tak że mogła rozmiarami swemi służyć pisarzowi oraz za skalę, gdyż odpowiada staremu łokciowi egiptskiemu, lecz przytem za paletę do rozcierania farb i za kałamarz, bo ma z wierzchu dwa okrągłe wygłębienia na czarną i na czerwoną farbę, a przy wygłębieniach żłobek, gdzie składać można trzcinki, któremi starożytni pisali. Po bokach tego aparatu idą rysunki, na pierwszym wizerunku samego jak się zdaje pisarza na modłach przed bóstwami Thothem i Ozirem; na odwrotnej stronie ryte bieżą we cztery kolumny rytmy pochwalne na cześć tych samych bóstw egiptskich, a w charakterach bardzo kształtnych hieroglifami z dziewiętnastej dynastyi. Kałamarz ten znaleziono w Tebach w odkopanym grobie pisarza, przy zwłokach którego złożony był za znamię jego profesyi.

W południowej Grecyi leży zamek Suram, otoczony z jednej strony silnym murem obronnym, do którego lud smutne przywiązuje podanie. Mur ten wzniesiony nad bezdenną przepaścią kosztował pana Suramu niesłychanie wiele trudu i zachodu. Kiedy go budowano, kamień nie chwytał się ziemi, i co usilna praca wzniosła we dnie, to zawsze zawaliło się w nocy. Dziedzic czyli *Thawal* zamku wpadł na myśl, że miejsce to musi leżyć pod jakimś czarem lub zaklęciem. Zaciągnął rady jednego z perskich kapłanów, a ten mu powiedział, że mur nie stanie, aż pochłonie jednego syna ubogiej wdowy. Thawal znalazł w swoich dobrach małego chłopca, jedyną pociechę biednej opuszczonej wdowy, i bez litości kazał go żywcem zamurować. Odtąd trzymała się już budowa, mur stanął silny i trwały, ale nigdy nie wysechł zupełnie, szczyt pozostał na zawsze wilgotny. To łzy nieszczęśliwej matki wilżą go na wieki! Pieśń ludowa przechowała całą rozmowę, jaką w chwili zgonu prowadził nieszczęśliwy chłopiec z swą matką rozpaczającą.

— Żaden okres dziejów powszechnych nie znalazł tylu różnych historyków, co pamiętna epoka pierwszej rewolucyi francuskiej. Nie zliczyłby wszystkich różnej narodowości i różnych zasad autorów, którzy silili się zbadać i przedstawić gwałtowny wir ówczesnych wypadków. Niepospolitego jednak potrzeba talentu, kto w pośród takiego natłoku współzawodników potrafi zwrócić na siebie uwagę, lub odważy się nawet walczyć o pierwszeństwo z najcelniejszymi. Udało się to pomiędzy innymi panu Bareau, którego *Historya rewolucyi francuskiej* wychodzi obecnie poszytami w niemieckim przekładzie p. E. Döhlera. Czerpane z najlepszych źródeł wypadki przedstawia autor z największą bezstronnością w sposób zarówno godny i spokojny, jak jasny i dokładny. Przekład pana Döhlera mienią dzienniki niemieckie wiernym i wcale udatnym.

— Niezmiernie dla historyi Frondy ważne Pamiętniki kardynała Retz ukazały się za staraniem pana Champ. Figeac w nowem wydaniu, nierównie wierniejszym i dokładniejszym, niż wszystkie poprzednie. Wydawca odczytał i przytoczył między innemi i te nieznane dotychczas ustępy, które kardynał atramentem wymazał w swym rękopisie.

Główny Redaktor M. Szrzeniawa Sartyni. *Z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej.*